**CZERWIEC 2022/NR 6**

****

**BIULETYN INFORMACYJNY**

**Bazy Wolontariatu Powiatu Piaseczyńskiego**

Zapraszamy do zapoznania z najnowszym numerze Biuletynu Informacyjnego Bazy Wolontariatu Powiatu Piaseczyńskiego.

W czerwcowym numerze:

* Aktualne dane
* Mazowiecka Lady D
* Jak wolontariusz z wolontariuszem
* Wakacyjna pomoc
* Dołącz do nas
* Skontaktuj się z nami

**AKTUALNE DANE**

Aktualnie w Bazie Wolontariatu zarejestrowanych jest:

* 77 wolontariuszy dorosłych,
* 37 wolontariuszy nieletnich,
* 80 osób korzystających z pomocy,
* 13 organizacji,
* 12 firmy,
* 6 placówek,
* 3 szkoły.

**MAZOWIECKA LADY D**

Edyta Banasiewicz podczas wręczania nagrody w konkursie Mazowiecka Lady D.
Niezwykle miło nam poinformować, że Edyta Banasiewicz – koordynatorka Bazy Wolontariatu została laureatką konkursu dla nieprzeciętnych osób z niepełnosprawnościami „Mazowiecka Lady D.” w kategorii „Życie społeczne”.   
Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 8 czerwca w ogrodach pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonnie.

Edyta Banasiewicz pomimo swojej niepełnosprawności zmienia całe środowisko wiejskie, w którym mieszka. Jest koordynatorką Bazy Wolontariatu Powiatu Piaseczyńskiego, członkinią Piaseczyńskiej Rady Kobiet, sekretarzem Powiatowej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych, a także inicjatorką akcji PIASECZNO BEZ BARIER. Edyta Banasiewicz pełni również funkcję przewodniczącej rady sołeckiej w Żabieńcu oraz jest członkiem zarządu Stowarzyszenia Ruchu Pojednania Społecznego. Jest także inicjatorką gry na 4 koła, której celem była integracja różnych środowisk lokalnych.

*„Chciałam serdecznie podziękować Ewie Lubianiec, członkini Zarządu Powiatu Piaseczyńskiego odpowiedzialnej za sprawy społeczne za szansę i zaufanie”*– mówiła w wystąpieniu podczas uroczystości laureatka.

Tytuł Lady D. jest skrótem angielskiego wyrażenia Lady Disabled (Dama Niepełnosprawna). W mazowieckiej edycji konkurs składa się z sześciu kategorii: „Dobry Start”, „Kultura i Sztuka”, „Sport”, „Życie Społeczne”, „Życie Zawodowe” – skierowanych do kobiet z niepełnosprawnościami działających w tych obszarach.   
W ostatniej kategorii stworzonej na Mazowszu – „Przyjaciółka Osób z Niepełnosprawnościami” – nagradzane są kobiety pełnosprawne, które podejmują działania na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami.

**JAK WOLONTARIUSZ Z WOLONTARIUSZEM**

„Jak wolontariusz z wolontariuszem”, czyli niezwykła rozmowa Michała Frelicha z Bazy Wolontariatu z Tomem – Anglik z Fundacji Siobhans Trust. Jeśli chcecie się dowiedzieć, co robią w Polsce Harry ze Szkocji, Alan i Burny z Anglii, Zebb z Australii, Audrey z Stanów Zjednoczonych,  
a także o co chodzi z magicznym pyłem, zapraszamy do przeczytania wywiadu.

Grupa młodych wolontariuszy na tle cięzarówek.



**Michał: Jak się zaczęła Twoja przygoda z wolontariatem?**

Tom: W 2019 roku zmarła mama mojego znajomego, Siobhan Dundee. W 2020 roku w Wielkiej Brytanii powstała Fundacja, Siobhans Trust, by uczcić jej zaangażowanie w pomoc młodym ludziom. Szybko forma dobroczynności przerodziła się w chęć zaopatrywania w posiłki osób głodnych i potrzebujących.

**Michał: Jak to się stało, że jesteście tutaj?**

Tom: Jak tylko zaczęła się wojna na Ukrainie, jeden z naszych wolontariuszy postanowił ruszyć w stronę granicy, by karmić uchodźców przekraczających granicę z Polską. Wybrał Medykę i zaczął robić pizzę. Jeździmy więc po Polsce i po Ukrainie

**Michał: Co Ciebie tu sprowadziło?**

Tom: To była po prostu decyzja, by coś zrobić, jakoś pomóc. Przyjechałem do Medyki w pierwszym tygodniu wojny z piecem do pizzy opalanym drewnem i zacząłem karmić wraz z moimi współtowarzyszami osoby przekraczające granicę. Zaczęło się od jednej osoby, ale ta inicjatywa bardzo szybko rozrosła się do 25 wolontariuszy. Ludzie z całego świata pytali, jak pomóc. Są wśród nas ludzie z Australii, Ameryki, Wielkiej Brytanii i oczywiście Polski. Jeździmy więc po Polsce i po Ukrainie naszymi foodtruckami i robimy pizzę.

**Michał: To chyba ogromne wyzwanie logistyczne – karmić ludzi kilka tysięcy kilometrów od domu?**

Tom: Tak, w ogóle nie znaliśmy tych rejonów, a trzeba było zorganizować jedzenie, lodówki, samochody i noclegi dla wolontariuszy. Teraz mamy kilka ekip: część jest w Polsce, część na Ukrainie.

**Michał: Czyli na Ukrainie robicie to samo, co w Polsce? Organizujecie mini imprezy przy pizzy?**

Tom: Tak, przyjeżdzamy naszymi foodtruckami tam, gdzie wiemy, że jest realna potrzeba.

**Michał: A dlaczego pizza?**

Tom: Bo pizza to nie tylko jedzenie. Pizza tworzy atmosferę rozmowy, radości i otwarcia: ludzie mają czas, by opowiedzieć swoją historię, by płakać, jeśli chcą płakać, by śmiać się, jeśli chcą się śmiać i by tańczyć, jeśli chcą tańczyć. Wierzymy w moc magicznego pyłu pizzy (magic powder).

**Michał: To wszystko brzmi niesamowicie, jednak czy po prostu po ludzku się nie boisz jeżdząc po Ukrainie i kierując się coraz bardziej na wschód?**

Tom: Gdy po raz pierwszy przekroczyłem granicę byłem sparaliżowany przez strach, a teraz czuję się tam jak w domu. To piękny kraj.

**Michał: Czyli już nie czujesz się zagrożony?**

Tom: Czasami tak, szczególnie gdy słychać syreny, to o tym myślę. Ale jeżdżenie na Ukrainę, gdzie ludzie naprawdę są głodni nadaje sens naszemu działaniu. Kiedy zaczyna się pomagać, nie ma przestrzeni na wątpliwości, bo chodzi o ludzkie życie.

**Michał: Ile osób z Siobhans Trust jest zaangażowanych tu na miejscu – w Polsce i na Ukrainie – w dobroczynność?**

Tom: Obecnie jest szesnaście osób, w tym 6 osób na Ukrainie, które przygotowują atrakcje dzieciom. Nakarmili dwa tysiące dzieci wczoraj na Ukrainie i dzisiaj kolejny tysiąc.

**Michał: Pizza to tylko część Waszej działalności, prawda?**

Tom: Tak, jeśli ktoś zadzwoni i powie, że brakuje butów lub ubrań, a zaczynaliśmy przecież w lutym, gdy wciąż było zimno, to dzwonimy do naszej centrali w Wielkiej Brytanii, która wykorzystując swoje zasoby i możliwości, organizuje nam wsparcie.

**Michał: Opowiedz nam proszę o twoim pierwszym wrażeniu po pobycie na Ukrainie – czego się spodziewałeś i co zaobserwowałeś?**

Tom: To bardzo trudne, ale przede wszystkim ważne było bycie świadkiem jedności wśród ludzi: każdy człowiek, którego spotkałem chciał pomóc, był tylko jeden cel. Ta tragiczna sytuacja pokazała jednocześnie, co w ludziach najlepsze. Jednak jeżdżąc przez wioski widzi się świeże groby i widać ogromny ból w ludziach. Czasami wyłączamy muzykę, bo trauma jest zbyt duża, a cierpienie zbyt silne. Niektóre miejsca są zbyt smutne i wymagają ciszy.

**Michał: Jak ludzie na was reagują?**

Tom: Zazwyczaj z wielką miłością i serdecznością. Często zostajemy na kolację lub śpimy w prywatnych domach.

**Michał: Czy doceniają Waszą obecność i chcą się odwdzięczyć?**

Tom: Tak, czekają na nas i proszą, żebyśmy wrócili.

**Michał: Opowiedz nam proszę o twojej dzisiejszej załodze tutaj.**

Tom: Jest ze mną jeszcze sześć osób: Harry ze Szkocji, Alan i Burny z Anglii, Zebb z Australii, Audrey z Stanów Zjednoczonych, Anna z Ukrainy, która uciekła dwa miesiące temu i nie chciała bezczynnie czekać na pomoc, więc wróciła z nami na Ukrainę. Są to ludzie, którzy zdecydowali się tu być długoterminowo i pomagają od pierwszego tygodnia wojny.

**Michał: Czy wciąż lubicie pizzę?**

Tom: Nie, w ogóle jej już nie jemy. Ciągle sami chodzimy głodni, jesteśmy nieustannie w drodze, ale mamy poczucie, że ciągle ktoś gdzieś na nas czeka.

**Michał: Jako wolontariusz też staram się działać, jednak wiem, jak trudno jest poświęcić się tak jak Wy. Zostawiliście swoje domy i prace, aby być tutaj i pomagać.**

Tom: Tak, rozumiem Cię, zdecydowanie, jednak, gdy widzisz tyle potrzeb wokół, czujesz, że nie ma odwrotu i odpoczynku. To widać szczególnie w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania matek z dziećmi np. w Tomicach, gdzie byliśmy dwa tygodnie temu po raz pierwszy i dokąd za chwilę ponownie jedziemy. W tym niezwykłym miejscu w lesie mieszkają wyjątkowo urocze dzieci, które są bardzo entuzjastyczne i otwarte. Dzieci wypełniły naszego foodtrucka i śpiewały z nami piosenki. Potem ich matki zaśpiewały nam ich starą tradycyjną pieść „Czerwona Kalina“ (Red viburnum), która zagrzewa teraz Ukraińców do walki. Kiedy więc matki z dziećmi uciekające przed rosyjskimi wojskami śpiewają tę pieśń przez łzy, to są bardzo wzruszające momenty. Płakałem z nimi wiele razy.

**Michał: Co zostawiłeś, by móc tu być?**

Tom: Byłem marynarzem i pływałem na statku po całym świecie.

**Michał: Kto jeszcze Was wspiera?**

Tom: David – Szkot, który poświęcił się dobroczynności. Koordynuje wszystko z Anglii i czasami do nas przyjeżdża. Łatwo go rozpoznać, bo zawsze chodzi w kilcie. Jest też Brian i kilka osób pracujących w biurze, którzy koordynują nasze działania. W ciągu dwóch tygodni spodziewamy się kolejnych dwóch cieżąrówek i planujemy dalej jeździć między Ukrainą, Medyką a Warszawą. To dla nas wciąż duże wyzwanie: lodówki, zakupy, paliwo, noclegi, ale nie chcemy przestawać.

**Michał: Czy można do Was dołączyć?**

Tom: Tak, oczywiście. Ludzie zgłaszają się i piszą przez stronę lub konto na instagramie.

<https://siobhanstrust.uk/contact>

**WAKACYJNA POMOC**

Grafika przedstawiająca samolot nad rozłożona mapą świata.
Szanowni Państwo, zbliża się czas urlopów, odpoczynku od szkoły, pracy codziennego zgiełku. Życzymy Państwu udanych, pogodnych wakacji, wracamy do Was z garścią świeżych informacji we wrześniu.

Prosimy nie zapominajcie w wakacyjnym czasie o wzajemnej pomocy o tym, że w Bazie czekają na was dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną, którzy marzą o spędzaniu czasu wolnego zwłaszcza wakacyjnego z kimś innym niż rodzic. Odwiedzajcie się, wspierajcie, nieście wzajemne dobro.

**ODWIEDŹ NAS**

[**Facebook**](https://www.facebook.com/Baza-Wolontariatu-Powiatu-Piaseczy%C5%84skiego-2238037046258939)

[**Facebook – grupa**](https://www.facebook.com/groups/602301646908219)

[**Strona**](http://www.wolontariat.piaseczno.pl)

**SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI**

Baza Wolontariatu Powiatu Piaseczyńskiego  
Starostwo Powiatowe w Piasecznie  
ul. Chyliczkowska 14  
05-500 Piaseczno  
Tel.: +48 515 025 900  
E-mail: [wolontariat@piaseczno.pl](mailto:wolontariat@piaseczon.pl)